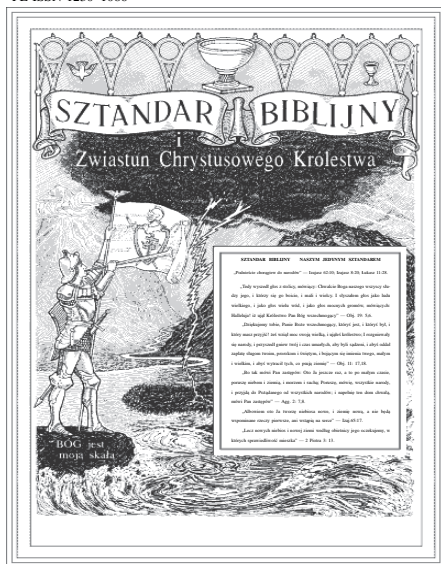


# SZTANDAR BIBLIJNY

## i

# Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wieżeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny

„EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,

ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05 – 100 NOWY DWÓR MAZOWIECKI

## 2 ZBAWIENIA

*„A on jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata”  
(1 Jana 2:2). „Albowiem przeto też pracujemy i lżeni bywamy, że nadzieję mamy w Bogu żywym,  
który jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych” (1 Tym. 4 : 10)*

PISMO ŚWIĘTE mówi o dwóch zbawieniach przez Jezusa Chrystusa, całkowicie różnych i oddzielnych. Ogólnie mówiąc, Boski plan traktuje o dwóch klasach — *klasie niebiańskiej* i *klasie ziemskiej*; *klasie wybranych* i *klasie nie wybranych*; Jezusie i Kościele jako *klasie wybranych* oraz, ogólnie biorąc, o rodzaju ludzkim jako *klasie nie wybranych*. Niemożliwe jest jasne zrozumienie Pisma Świętego bez zrozumienia różnicy między tymi dwiema klasami. O różnicy między nimi możemy mówić jako o podstawowej lekcji wiedzy biblijnej (2 Tym. 2:15) i, oczywiście, pamiętać o niej, aby móc zrozumieć różne szczegóły podane w Piśmie Świętym.

Biblia pod wieloma względami przeciwstawia klasy wybranych i niewybranych, z których tu podajemy kilka: Każda klasa ma swoje stosowne powołanie — jedna wyborcze, które jest ograniczone (Mat. 20:16; Rzym. 8:28-30; 1 Kor. 1:26-29; 2 Piotra 1:10), a druga z wolnej łaski, które jest powszechne (Ps. 50:1,2; Iz. 45:22,23; Łuk. 2:10; Jan 12:32,33; Rzym. 5:18,19; Filip. 2:9-11; 1 Tym. 2:4; 4:10; 1 Jana 2:2; Obj. 22:17). Te klasy mają dwie drogi, po których mogą podróżować — „wąską ścieżkę” i „drogę świętą” (Mat. 7:14; Iz. 35:8). Mają dwa rodzaje warunków — jeden bardzo trudny (1 Moj. 3:15; 1 Piotra 5:8,9; Mat. 5:10-12; 24:7,11,12,24; Dz. Ap. 14:22; 2 Tym. 3:12;

Jan 16:33), a drugi łatwiejszy (Ezech. 36:35; Ps. 72: 7,8,12-14; Iz. 11:9; 25:8; 26:9; 35:10; 60:14; 62:11; Rzym. 8:21). Do każdej klasy należą różne obietnice — do jednej niebiańskie (Mat. 5:3,10-12; Jan 14:2,3; 1 Kor. 15:49; 2 Kor. 5:1,2; 2 Tym. 4:18; Żyd. 10: 32-34; 1 Piotra 1:3,4), a do drugiej ziemskie (Ps. 37: 3,9,11,22,29; Przyp. Sal. 2:21; Iz. 60:21; Ezech. 37:25; Amos 9:14,15). Ich wiecznymi domami będą dwa różne mieszkania — dla jednej nowe niebiosa, dla drugiej nowa ziemia (Iz. 65:17; 66:22; 2 Piotra 3:13; Obj. 21:1). Powrót Chrystusa ma dwa cele — pierwszy, to zbawienie Kościoła (Iz. 35:4; 1 Tes. 4:15-17; Jan 14: 2,3), a drugi, zbawienie posłusznych z rodzaju ludzkiego (Iz. 35:8-10; Dz. Ap. 3:19-21; 15:16,17). Są dwa zmartwychwstania — jedno sprawiedliwych, a drugie niesprawiedliwych. Wersety z Łuk. 20:34-37 i 1 Kor. 15:40 wskazują na rodzaj tych zmartwychwstań, a Jan 5:28,29 oraz Dz. Ap. 24:15 to potwierdzają. Każda klasa otrzyma stosowną naturę jako nagrodę za wierność — jedną naturę duchową (2 Piotra 1:4; 1 Jana 3:2), a drugą naturę ludzką (1 Kor. 15:45-48; Iz. 60:21; 65:17-25).

Tak więc te dwie klasy i ich zbawienia różnią się pod wieloma względami. Oba zbawienia, jeśli chodzi o czas, różnią się także: „wielkie zbawienie, które wzięło początek opowiadania przez samego

Pana" (Żyd. 2:3; 2 Tym. 1:10), w Jego pierwszym adwencie, zaczęło się stosować do Jego Kościoła od Pięćdziesiątnicy i całkowicie ustaje w czasie Jego drugiego adwentu, przy końcu tego wieku. To drugie zbawienie nie miało zastosowania ani przed pierwszym adwentem naszego Pana, ani w wieku Ewangelii; będzie się jednak stosowało do całej ludzkości, z wyjątkiem Kościoła, w Tysiącleciu, podczas tysiąca lat panowania Chrystusa i Kościoła (Obj. 5:9,10; 20:4,6), których szczególnym celem jest błogosławienie świata i podnoszenie go z grzechu i warunków śmierci.

Te dwa zbawienia są wyraźnie odmienne pod względem rodzaju, jak również planu działania. Zbawienie Kościoła w wieku Ewangelii (od Pięćdziesiątnicy) oznacza nie tylko wyzwolenie od grzechu i warunków śmierci do wiecznego życia, lecz także przyczynia się do tego, że życie wieczne będzie na poziomie niebiańskim, duchowym, nie na ziemskim, ludzkim poziomie istnienia. I tak Apostoł Piotr oznajmia, że dziedzictwo zmartwychwstałego Kościoła jest „nieskazitelne, nieskalane i niewiędnące, zachowane w niebieszech dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu" (1 Piotra 1:3-5). Także nasz Pan powiedział, że w zmartwychwstaniu Jego Kościół, Jego Oblubienica usiądzie wraz z Nim na stolicy po prawicy Boga (Mat. 22:44; 25:31; Jan 14:3; Obj. 3:21). Członkowie Jego Kościoła są „uczestnikami Boskiego przyrodzenia", „podobni do Niego", ponieważ „ujrzą Go takim, jakim jest" (2 Piotra 1:4; 1 Jana 3:2).

Warunki towarzyszące zbawieniu Kościoła są całkowicie odmienne od tych, jakie dotyczą świata. Kościół, powołany ze świata podczas wieku Ewangelii przez Boskie zaproszenie do cierpienia z Chrystusem w ziemskim życiu, wtedy — w wieku Tysiąclecia — będzie panował z Chrystusem, uczestnicząc w Jego pośredniczącym Królestwie, w celu błogosławienia, podnoszenia i zbawienia świata. Nie na próżno nasz Pan i Apostołowie, przedstawiając powołanie Kościoła w obecnym wieku, szczególnie podkreślali, i to często, konieczność uczestniczenia tych wszystkich, którzy by chcieli mieć udział w tym zbawieniu wraz z Odkupicielem w *Jego ofiarowaniu się*, w „*Jego śmierci*", aby w rezultacie tego uczestniczyć w „*Jego zmartwychwstaniu*" i Jego panowaniu w chwale. Posłuchajmy następujących słów: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota"; „kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej" (Obj. 2:10; 3:21).

Zbawienie świata, jakie nastąpi potem, w wieku Tysiąclecia, będzie zupełnie odmienne od obecnego. Nie będzie obejmowało zmiany natury z ziemskiej na duchową. Będzie oznaczało uwolnienie od grzechu, umierania i śmierci do ziemskiej doskonałości pierwotnego człowieka, na obraz i podobieństwo Stwórcy, z wszelkimi błogosławieństwami niezbędnymi dla jego dobrobytu. Człowiek na skutek nieposłuszeństwa Bogu utracił doskonałość i Eden, w którym zamieszkiwał. Boskim zarządzeniem jest, aby zasługa posłusznej ofiary naszego Pana aż do śmierci,

gdy ostatecznie będzie zastosowana za ludzkość, w pełni zdjęła z niej wyrok śmierci.

Ale to nie wszystko. Bóg obiecał, że ta sama ofiara za grzech zapieczętuje Przymierze Nowe między Nim i rodzajem ludzkim. Wtedy natychmiast rozpoczną się błogosławieństwa wprowadzanego w życie Przymierza Nowego. Wielki Odkupiciel od tego czasu będzie wielkim Pośrednikiem Przymierza Nowego. Cała ludzkość znajdzie się wówczas w pełni pod Jego nadzorem i administracją, w celu błogosławienia, ćwiczenia w sprawiedliwości i wywyższenia jej z warunków grzechu i śmierci — coraz wyżej, wyżej i wyżej do tego wszystkiego, co zostało utracone w Edenie. Taki był pierwotny zamysł wielkiego Stwórcy. Nad tym wszystkim będzie pracował wielki Odkupiciel. Wszystko to zostało *zabezpieczone* przez Jego śmierć ukończoną na Kalwarii (Żyd. 7:22).

### CZASY OCHŁODY I NAPRAWIENIA (RESTITUCJI)

Święty Piotr, wskazując na te wspaniałe czasy błogosławieństw dla świata, nazywa je „czasami ochłody" i „czasem naprawienia". Powiada, że wszyscy święci prorocy opisywali błogosławieństwa tego czasu naprawienia, restytucji — tysiąca lat, Tysiąclecia (Dz. Ap. 3:19-21). Gdy oczy naszego zrozumienia już raz zostały otwarte, zauważyliśmy, że Boskie świadectwa, opisujące cudowne błogosławieństwa, jakie mają nadejść, gdy ziemia wyda swoje plony, całkowicie potwierdzają słowa Apostoła. Wtedy Raj Utracony stanie się Rajem Odzyskanym, a Bóg swój ziemski podnózek uczyni wspaniałym. Wtedy błogosławieństwo Pana będzie obfite i nie będzie połączone ze smutkiem. Wytrysną też strumyki na pustyniach, a pustkowia i odosobnione miejsca będą się radować (Iz. 35:1,6,7).

Najwspanialsza jednakże będzie zmiana, jaka dokona się w ludzkości. Pan obiecuje przywrócić ludziom „wargi [posłannictwo] czyste" (Sof. 3:8,9) w miejsce sprzecznych wyznań wiary pogaństwa i kościelnictwa. Bóg obiecuje, że szatan zostanie związany na te tysiąc lat, aby nie zwodził już więcej narodów. Obiecuje On też, że wtedy oczy wszystkich niewidomych przejrzą, a wszystkie uszy głuchych zostaną otwarte (Iz. 35:5; 2 Kor. 4:4). „I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego: Poznacie Pana, bo mnie oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej" (Jer. 31:34).

### ZIEMIA W „WIEKACH PRZYSZŁYCH"

Przywrócenie człowiekowi panowania nad ziemią nastąpi dopiero przy końcu Wieku Tysiąclecia (Mat. 25:34). Będzie ono wieczne, tak jak jego życie będzie wieczne. Ziemia będzie doprowadzona do doskonałości nie do opisania. „Aby okazał w przyszłych wiekach one nader obfite bogactwo łaski swojej z dobroćliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie" (Efez. 2:7). „Napełniona jest [w oryginale: będzie] chwałą Pańską wszystka ziemia" (4 Moj. 14:21). „Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się, i przyjdą na Syjon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żalność i

smutek uciecze" (Iz. 35:10). Sprawiedliwym z rodziny ludzkiej na zawsze dane będzie dziedzictwo tej ziemi (Przyp. Sal. 2:21,22). Ziemia, jaką odziedziczą, będzie tak zmieniona, że stanie się rajem. Te zmiany na ziemi dokonają się w czasie Tysiąclecia, przy końcu którego cała ziemia będzie w takim stanie, w jakim był ogród Eden, gdy był pierwotnym mieszkaniem, ludzkiej rodziny.

Bardzo trudno nam jest wyobrazić sobie, jaką będzie doskonała ziemia. Jeśli wyobrazimy sobie połączenie najpiękniejszej scenerii, najpiękniejszego ogrodnictwa krajobrazowego oraz najbardziej gustowne podnoszenie poziomu piękna w życiu publicznym, miejscu zamieszkania i w parku, jakie kiedykolwiek widzieliśmy — będziemy mieli jedynie słabe wyobrażenie jak będzie wyglądać ziemia w przyszłych wiekach. Różnorodność smaku będzie widoczna w bogactwie piękna, harmonii i użyteczności, jakie stale będą radować oko, odświeżać umysł i dawać obfite plony dla zaspokojenia ludzkich potrzeb.

Uprawa gleby będzie wówczas dokładnie rozumiana, a liczne wynalazki przyczynią się do wygody człowieka. Zaspokojenie jego potrzeb przez przyjazną ziemię będzie wymagało tylko tyle wysiłku fizycznego, ile potrzeba będzie, by dać mu możliwość ćwiczenia fizycznego, niezbędnego dla utrzymania ciała w zdrowiu (Ezech. 34:27; 36:29,30). W czasie jednego sezonu, na tym samym kawałku pola, dojrzewać będzie wiele plonów. Zniknie surowość obecnych zim, jak i dotkliwy upał lata, choć na zawsze pozostanie na ziemi cykl wiosny, lata, jesieni i zimy (1 Moj. 8:22). Klimat ziemi stanie się idealny dla zdrowia, dobrego samopoczucia i wygody.

Na ziemi nie będzie żadnych chwastów, żadnych cierni, żadnych dzikich roślin, żadnych ostów, ani niczego, co zeszpeciłoby ziemię; umysł człowieka będzie znajdował wieczną przyjemność w rozmaitych owocach, kwiatach i innych produktach, jakie z wielką obfitością będzie rodzić ziemia dla jego korzyści, wygody i przyjemności. Domy będą wzorami wygody, piękna, komfortu i użyteczności.

Wynalazki tamtych czasów będą tak cudowne, że praca w domu, w gospodarstwie, ogrodzie, fabryce itp. zajmować będzie niewielką część czasu człowieka. Stały wzrost wynalazków, coraz lepiej opracowanych i bardziej skomplikowanych, zmniejszy pracę i w ten sposób zapewni ludzkiej rodzinie więcej czasu na studiowanie, odpoczynek, rozrywkę i przyjemności. Ta ziemia naprawdę stanie się rajem, w którym każda dobra rzecz będzie zharmonizowana w doskonałości, a każda zła rzecz usunięta. Nawet świat zwierzęcy będzie w tym czasie doskonale poddany człowiekowi (Iz. 11:6-9; 35:1,2,5,6; 65:17-25). Człowiek o tyle, o ile będzie tego potrzebował, będzie miał doskonałą kontrolę nad prawami natury.

Organizacja społeczna przyszłych wieków nie jest nam objawiona, lecz fakt, iż według Biblii wszyscy na ziemi będą królami (Obj. 21:24), tak jak Adam na początku był królem ziemi oraz następny fakt, że równość wynikająca z tego, iż wszyscy będą królami, połączona z pojęciem wygody, jak się zdaje, nasuwa

wniosek, że rząd prawdopodobnie będzie miał charakter socjalistyczny, demokratyczny — niektórzy członkowie rodu ludzkiego będą wybierani przez innych do pełnienia takich rządowych funkcji, jakie będą niezbędne dla utrzymania porządku i postępu wśród ludzkości. Niczego ponad to nie możemy powiedzieć na temat społecznej organizacji tych czasów. Wiemy jednak, że będzie ona bezgrzeszna, bo oparta na zasadach mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, tak jak mówi nam św. Piotr — w nowej ziemi mieszkać będzie sprawiedliwość (2 Piotra 3:13).

### **POTYSIĄCLETNIĄ DOSKONAŁOŚĆ LUDZKOŚCI**

Sama ludzkość będzie doskonała — doskonała we wszystkich swoich władzach i doskonała w charakterze. Dlatego, między innymi, panować będzie doskonałość fizyczna. Ludzkie ciała nie będą już dręczone i niszczone przez tysiące chorób, jakie obecnie niszczą nasze organizmy. Żywotność, obfitość i nieuszczuplona, będzie napełniać nerwy i krew. Każdego znamionować będzie energia, siła i krzepkość. Udziałem wszystkich będzie niezawodne zdrowie, nadzwyczajna wrażliwość, radość i siła konkurująca z siłą Samsona. Powszechne będzie piękno formy i symetria kształtów, cechujące każdą ludzką istotę. W samym człowieku, ani w ziemi, powietrzu, klimacie, żywności itp., nie będzie niczego, co tak jak teraz przyczynia się do niedoskonałości. Wiedza człowieka uzdolni go do korzystania ze wszystkiego na ziemi, co będzie potrzebne do utrzymania doskonałości pod względem fizycznym oraz każdym innym.

Człowiek będzie wówczas doskonały umysłowo. Jego wiecznej radości służyć będzie niezawodna pamięć, ogarniające wszystko zdolności spostrzegawcze oraz zdolności ścisłego, logicznego i nieomylnego rozumowania. Wyobraźnia będzie żywa i dobrze opanowana. Stan umysłu człowieka i skutki jego działań cechować będzie poczucie humoru, piękna i tego, co wzniosłe. U każdego przeważać będzie elokwencja i krasomówstwo.

Wynalazcze zdolności człowieka miliony razy przewyższą zdolności Edisona. Głębia jego myśli sprawi, że Arystoteles czy Platon będą się wydawali za ledwie dzieci. Szekspir będzie się wydawał jedynie nowicjuszem w porównaniu z literackimi zdolnościami człowieka w dziedzinie poezji. Natomiast w zakresie prozy wspaniałe sformułowania Macaulay'a wypadną bardzo amatorsko. W porównaniu z osiągnięciami doskonałej ludzkości w dziedzinie muzyki Bach i Bethoven wydawać się będą, jakoby byli początkującymi pod tym względem. Artyści i rzeźbiarze jak Fidiasz, Praksyteles, Michał Anioł czy Rafael okażą się zwykłymi debiutantami w porównaniu z artystami i rzeźbiarzami wieków przyszłych, kiedy to wszyscy posiadają doskonałe zdolności.

W tym czasie będzie tylko jeden język, ponieważ jak nam wiadomo istnienie różnych języków jest częścią kłątwy (1 Moj. 11:1-9), której już więcej nie będzie (Obj. 22:3), lecz ten jeden język, jakimkolwiek by on nie był, będzie bogaty w słownictwo, elastyczny w użyciu, potrafiący wyrażać najbardziej subtelne odcienie myśli i uczuć. Z intelektualnego punktu wi-

dzenia wszystko wokół człowieka będzie wyrazem najwyższego i najczystszej smaku, udogodnień i komfortu, nie będzie niczego szpecącego. Ludzki umysł tych czasów będzie zgłębiał dziedziny wiedzy i nauki, w których my — w naszej najbardziej żywej wyobraźni — nie możemy sformułować żadnego odpowiedniego poglądu.

Człowiek będzie doskonały także z moralnego punktu widzenia. Wtedy między ludźmi nie będzie żadnej nienawiści, gniewu, złośliwości, swarliwości, złego podejrzenia, pychy, ostentacji, lenistwa, tchórzostwa, hipokryzji, chciwości, łakomstwa, pijaństwa, nieczystości, obojętności, niewierności, wrogości, uporu, krańcowości, niezadowolenia, smutku, stronnictwa, buntowniczości, nieposłuszeństwa, niegrzeczności, swawoli, niemiłosierdzia itp. Na ich miejscu w całym swym pięknie, cudowności i powabie świecić będą przeciwne im łaski. Każde ludzkie serce będzie promieniować pokojem, radością, przyjaźnią, uprzejmością i miłością. Każde oko będzie rozjaśnione miłością, wszystkie usta będą opromienione uśmiechami, wszystkie twarze wyrażać życzliwość i wspaniałomyślność. Wszystkie tony głosu, każdy wyraz twarzy, wszystkie gesty rąk i innych części ciała podobnie będą opowiadać o tym radosnym uczuciu — miłości do bliźniego, jak do samego siebie, jako trwale wypisanej na sercach wszystkich ludzi.

Jaki wspaniały będzie ten świat, w którym ludzkość będzie wówczas żyła, i każdy człowiek będzie kochał każdego człowieka, wszyscy będą mili, uprzejmi, delikatni i pomocni drugim, wszyscy będą sobie ufać, szanować się i poważać drugich! Z pewnością pod tymi względami — we wzajemnym stosunku człowieka do swojego bliźniego — fontanna radości i pokoju będzie wiecznie tryskać odżywczymi wodami, radując serca wszystkich oglądających ten świat i uczestniczących w jego błogosławieństwach.

Człowiek będzie doskonały religijnie. Wzajemne stosunki między Bogiem i człowiekiem nie będą już więcej zniszczone niewiarą i rozpaczą, popędliwością i niecierpliwością, bezbożnością, bałwochwalstwem,

**Wieczna pieśń chwały, jak święte  
kadzidło, będzie się wznosić przez  
wieki ku niebu, i przed tronem, Boga  
życzliwie zostanie odebrana.**

brakiem czci i bezinteresownej (niesamolubnej) miłości. Każde serce będzie ołtarzem, wydzielającym ku Bogu najśodsze perfumy przymiotów charakteru. Bóg będzie najwyższą radością człowieka. Największym przywilejem i radością człowieka będzie jedność i duchowa łączność z Nim. Niebiosa uśmiechami błogosławieństw okażą swe zadowolenie z takiego świętego postępowania ludzkości i z coraz większym i pełniejszym zadowoleniem odwzajemniać będą ducha społeczności ku większej radości i szczęściu człowieka. Nie będzie już więcej strachu przed Bogiem, jednakże cześć dla Niego napełni wszystkie serca. Wieczna pieśń chwały, jak święte kadzidło, będzie się wznosić przez wieki ku niebu, i przed tronem Boga życzliwie zostanie odebrana. Jakże wspaniały będzie ten świat! Żadnej skazy, żadnej choroby, żadnego zagrożenia, żadnego niebezpieczeństwa dla nikogo w tym całym świętym Królestwie nie będzie. Połączenie wszystkiego, co dobre, uszczęśliwiającego i pożytecznego będzie cechować każde zarządzenie, każdą czynność i każdy cel (Iz. 65:25). Nic dziwnego, iż jest nazwane pożądaniem wszystkich narodów (Agg. 2:7)!

BS '93,33-35.

**Wystawiajcie  
DANA!**

## „DROGA, PRAWDA, ŻYCIE”

*Jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie. I poznacie prawdę,  
a prawda was wyzwolodzi” (Jan 8 : 31, 32)*

W pierwszym adwencie Jezus przyszedł do narodu żydowskiego, który był domem sług w pokrewieństwie przymierza z Bogiem. Jemu miał być dany pierwszy przywilej stania się synami Boga (Jan 1:11,12), a jego błogosławieństwa miały być proporcjonalne do wierności światłu, jakie mieli otrzymać. Zanim jednak mogli zostać *synami* Boga, niezbędnym było, aby Jezus stał się ich odkupicielem, uczynił pojednanie za grzech i w ten sposób otworzył tę drogę. Przyszedł, by to uczynić, lecz jak dotąd tego nie zrobił. Ktokolwiek zrozumie Boskie cele i plany i będzie postępował zgodnie z nimi, będzie wolny, zostanie uwolniony od potępienia ciążącego

na nim jako Żydzie (z powodu słabości ciała) i zostanie doprowadzony do pełnej harmonii z Bogiem.

Widzimy, iż ten wielki przywilej znaczył też coś więcej, niż tylko to wszystko. Oznaczał coś jeszcze wyższego — wspólne dziedziczenie z Mesjaszem. Lecz wszystkie te rzeczy były dotąd zakrytą tajemnicą. Do tego czasu były znane tylko naszemu Panu. Zostały Jemu objawione, ponieważ został spłodzony z Bożego Ducha Świętego (Mat. 3:16). Było wiele rzeczy trudnych do zrozumienia. Jezus posługiwał się przypowieściami, niejasnymi wypowiedziami właśnie po to, by otworzoną wtedy drogę życia uczynić „wąską ścieżką”. I jak czytamy w Piśmie Świętym,

niektórzy mówili o słowach Mistrza: „Twardać to jest mowa, któż jej słuchać może?” (Jan 6:60). Kto mógł w to uwierzyć?

Tą trudną mową, o którą tutaj chodzi, były słowa o tym, że ciało Jezusa jest „prawdziwym pokarmem”, a Jego krew „prawdziwym napojem” oraz że przez ich jedzenie i picie można zdobyć życie wieczne. Czytamy, że po tym fakcie wielu opuściło Go i porzuciło myśl o zostaniu Jego uczniami — tak byli zaślepieni na własne najwyższe dobro. Zamiast cierpliwie iść za Nim, stwierdzili: To wszystko jest głupstwem! Nie rozumiemy tego!

Jezus spodziewał się takiego stanu rzeczy, gdy wypowiadał do nich te słowa. Chciał, aby się mieli na baczności. To tak, jak gdyby powiedział: Oświadczyliście, że „nigdy tak nie mówił człowiek jako ten człowiek”! Już usłyszeliście słowa różniące się bardzo od słów nauczonych w piśmie i faryzeuszy. A teraz czyńcie tak dalej; trzymajcie się tego przez pewien czas. Jeśli tak postacie, w odpowiednim czasie zrozumiecie o co chodzi. Ćwiczcie wiarę — ćwiczcie cierpliwość. Zainteresowaliście się tymi rzeczami, a gdy w pełni zostaniecie moimi uczniami, otrzymacie wiedzę Prawdy. A ta Prawda uczyni

was wolnymi, da wam wszystkie błogosławieństwa i przywileje należące do dzieci Bożych. Stosunkowo nieliczni Żydzi, prawdziwi Izraelici (Jan 1:47), którzy posłuchali mądrej rady Jezusa, byli bardzo błogosławieni!

Te słowa Jezusa nie były szczególnie adresowane do dwunastu Apostołów, lecz do ogółu Żydów, którzy byli życzliwie pozyskani. Nikodem mógł być jednym z nich. Miał skłonność do potykania się o rzeczy duchowe — nie potrafił zrozumieć, jak można się ponownie narodzić (Jan 3:1-9). Czytamy, że Duch Święty nie został jeszcze dany, „przeto że Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (Jan 7:39). Św. Paweł powiada nam, że „cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto że duchownie bywają rozsądzone” (1 Kor. 2:14).

Lecz niektórzy widzieli w Jezusie dostatecznie dużo, by zwrócić na Niego uwagę i trwać przy Nim. Ci w uczciwości serca powiedzieli: rzeczywiście, Jego słowa są prawdziwe, słuszną jest też Jego krytyka naszego narodu. Nie rozumiemy, jak zamierza wypełnić prorocтва, lecz mówi nam: Trwajcie, a zrozumiecie później. I niektórzy rzeczywiście trwali — „więcej niż pięciuset braci” (1 Kor. 15:6). Jak

obiecwał Jezus, otrzymali oni przywilej stania się prawdziwymi uczniami.

### BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ZACZEŁY SIĘ W DNIU PIĘĆDZIESIĄTNICY

Gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy Ojciec Niebiański przyjął tych wszystkich, którzy trwali w Słowie Jezusa, zostali spłodzeni z Ducha Świętego i stali się członkami rodziny Pana. Wtedy zaczęli dostrzegać głębokie rzeczy Boże — zostali oświeceni. Nie od razu przyszło całe światło, lecz w miarę upływu dni i lat oni w nim postępowali naprzód. Rzeczywiście byli prawdziwymi uczniami Chrystusa, takimi naśladowcami Jezusa, jakich Ojcu spodobało się uznać. Zostali nie tylko uwolnieni od potępienia Przymierza Zakonu, lecz także od potępienia grzechu i śmierci. Otrzymali nową *wolę*, nowy *umysł*, a Duch Święty pokazał im „głębokości Boże” (1 Kor. 2:10).

W modlitwie do Ojca nasz Pan powiedział: „Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jan 17:17). Przez słowo *prawda* Jezus odnosił się tutaj do Boskiego planu objawionego przez Ojca za pośrednictwem Ducha Świętego. A ten uświęcający wpływ

miała wywierać wiedza Prawdy, przyjmowana do szczerego serca. Ściśle mówiąc, to uświęcenie, czyli odłączenie, rozpoczęło się od pięćdziesiątnicowego błogosławieństwa i wciąż działa. I posuwa się naprzód tak długo, jak długo dana jednostka pozwala Prawdzie na wywieranie na jej życie zamierzonego oddziaływania. My dostrzegamy różnicę między naszym wersem a tym właśnie cytowanym. W tym drugim chodzi o Słowo Jehowy, w tym pierwszym o Słowo Jezusa. Jezus powiada: Jeśli pozostaniecie w Słowie *moim*, coraz lepiej będziecie poznawać Niebiańskiego Ojca, poznacie Jego *wolę*, Jego *drogi*, Jego *metody*; w ten sposób poznacie Jego *Słowo*. Wszystkie rzeczy realizują Jego *wolę* — *wolę Ojca* — a proces uświęcenia może się dokonać tylko po zrozumieniu i wprowadzeniu w czyn woli Ojca. Jezus mówi do wszystkich: „Jamci jest ta droga, prawda i żywot” (Jan 14:6). Ja jestem jedynym, przez którego możecie przychodzić do Ojca i stać się Jego synami; a pozostawanie we mnie doprowadzi was do chwalebного końca.

### PRZEWÓD NASZYCH WSZYSTKICH BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Uświadamiamy więc sobie, że Chrystus jest tą dostatecznością, jaką Bóg przewidział dla nas pod każdym względem. „Który się nam stał Mądrością od Boga i Sprawiedliwością [Usprawiedliwieniem] i

### Ślady stóp zdjęte z gwoździa



Poświęceniem i Odkupieniem [Wyzwoleniem]" (1 Kor. 1:30). Przez poznanie Jego ofiarniczego dzieła najpierw otrzymujemy niezbędną mądrość, pouczenie i kierownictwo, przez jakie możemy dzięki Jego zasłudze przychodzić do Ojca. On jest też naszą mądrością przez całą drogę. Niebiański Ojciec miał wspaniały plan przed stworzeniem świata; wzmianka o tym była uczyniona już w Edenie, zaraz po upadku. W odpowiednim czasie Bóg przez Enocha i przez Abrahama, a jeszcze później przez Mojżesza i proroków poczynił kolejne wzmianki o tym planie. Lecz jak świat ma z tego skorzystać, było zakryte i trzymane w tajemnicy.

Droga życia została otworzona, objawiona dopiero wtedy, gdy przyszedł Jezus. To On „żywoł na jaśnie wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelię" (2 Tym. 1:10). Przed przyjściem Jezusa istota Ewangelii nigdy nie została nawet podana, a tym bardziej poznana. Apostoł Paweł mówi, że to wielkie zbawienie „wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana, od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone" (Żyd. 2:3). Nasz Pan zaczął je opowiadać, lecz tajemnica Ewangelii — jej *tajemnica* — nie została w pełni objawiona przed Pięćdziesiątnicą. Sam Jezus zaczął ją wyraźnie rozumieć dopiero po spłodzeniu z Ducha Świętego; dopiero wtedy zaczął opowiadać drogę życia i nieśmiertelności. Lecz nawet wówczas Jego słowa były przypowieściami, a Jego naśladowcy mogli pojąć i wejść w "głębokości Boże" dopiero po spłodzeniu z Ducha Świętego.

### JEZUS NASZĄ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

Oprócz tego, że Jezus jest naszą mądrością, staje się naszą sprawiedliwością. Przykrywa nasze grzechy. Przypisuje nam własną sprawiedliwość, zasługę własnej ofiary. To przypisanie daje nam stan pełnej sprawiedliwości — nie *rzeczywistej*, lecz *poczytalnej*, którą Bóg jest gotów przyjąć w sposób, jaki On ustalili.

Nasz Pan nie staje się sprawiedliwością wszystkich. Nie staje się w pełni sprawiedliwością nawet tych, którzy trochę słuchają Jego Słowa i wierzą w Niego jako Zbawiciela, w wyniku czego uzyskują usprawiedliwienie próbne, lecz jedynie tych, którzy ponadto osiągają poziom pełnego poddania (poświęcenia) się woli Ojca. Gdy na ziemi zostanie zaprowadzone Królestwo, przyjdą do Niego inni i osiągną rzeczywiste usprawiedliwienie. Lecz usprawiedliwienie z wiary ożywione mogli mieć jedynie ci, którzy przychodzili do Niego w czasie wysokiego powołania Wieku Ewangelii, by kroczyć Jego śladami.

### JEZUS NASZYM UŚWIĘCENIEM

Krok poświęcenia się ze strony tych, którzy stają się uczniami Jezusa, jest w Piśmie Świętym nazwany również *uświęceniem*. Lecz nie jest ostatecznym uświęceniem to, co otrzymujemy przez Niego. Bóg mówi: „Poświęćcie się, a ja poświęcę was" — tzn. „Odłączcie się, a wtedy ja was odłączę; wprowadzę was do miejsca, w którym pragniecie się znaleźć". I tak dla wszystkich nas, którzy przez Niego przychodzimy do Ojca, Jezus staje się nie tylko naszą sprawie-

dliwością, lecz przez Niego jesteśmy również uświęceni — zupełnie odłączeni dla sprawiedliwości i świętości. Jesteśmy przyjęci w Nim, a Jego łaska i orędownictwo pozwalają nam uzyskać zupełne i ostateczne uświęcenie. Bóg odłącza nas przez udzielanie nam swego Ducha Świętego i czynienie nas przyszłymi uczestnikami Królestwa.

### JEZUS NASZYM WYZWOLENIEM

Ci Boży wybrańcy, którzy czynią zadowalający postęp, dostąpią w zmartwychwstaniu pełnego wyzwolenia z grzechu i wszelkiej niedoskonałości ciała przez moc zmartwychwstania. W ten sposób Chrystus staje się naszym Wyzwolicielem. Chrystus jest ośrodkiem wszystkich spraw i jedynie przez Niego możemy dostąpić tych błogosławieństw. Choć udziela ich Ojciec, płyną one jednak przez Jego Syna, który jest przedstawicielem Ojca. Jezus otrzymał Ducha Ojca i zlewa go na nas.

„Ten, który wzbudził Pana Jezusa [z martwych], i nas wzbudzi przez Jezusa" (2 Kor. 4:14), to znaczy, że Jezus będzie żywym pośrednikiem (Jan 5: 28,29). Lecz w Boskim planie są pewne elementy, które Jezus wykona *we własnym imieniu*, na przykład, błogosławienie i podnoszenie świata w „czasach naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:21). Choć Ojciec jest autorem całego planu, jednak to błogosławieństwo spłynie na świat wyłącznie przez ofiarę Syna. Chrystus wykona dzieło Wieku Tysiąclecia, a następnie ludzkość odda Ojcu.

Lecz Jego działanie na rzecz Kościoła jest inne: Szczególną rzeczą, jaką Kościół otrzymuje bardziej bezpośrednio od Syna, jest *usprawiedliwienie*. Mimo to usprawiedliwienie pochodzi *od* Ojca i nie jest *rzeczywistym* usprawiedliwieniem, lecz przypisanym. Jest to szczególny element planu Ojca dla nas, abyśmy mogli wejść w Jego łaski już teraz, przed światem.

Nasz Bóg jest wspaniałym Bogiem, a Jego wielki plan wieków jest nieopisanie cudowny! Nasze serca radują się, iż nasze oczy zostały pomazane, aby mogły zrozumieć te chwalebne rzeczy, które w Wieku Ewangelii są zakryte dla wielu, wiedząc, że wszystkie niewidzące oczy będą jeszcze otworzone, a wszystkie niesłyszące uszy odzyskają zdolność słyszenia!

### „ODWRÓCĄ USZY OD PRAWDY"

Pańskie głoszenie zawsze wywoływało dwa przeciwne skutki na mieszanię tłumów, które Go słuchały: Pociągał jedną grupę, a odpychał drugą. Ci, którzy byli pełni pychy i zarozumiałości, którzy woleli ciemność od światła, ponieważ ich uczynki były złe i dlatego, że zdawali sobie sprawę, że jeśli przyjmą światło prawdy, to z konieczności będą musieli podporządkować mu swe charakterystyki — wszystkich takich nauki Chrystusa odpychały. Gdyby Pan podjął służbę zgodnie z metodami praktykowanymi dzisiaj, kiedy poparcie zależy od dobrej woli i datków ludzi, poparcie to często byłoby bardzo skąpe, a przynajmniej zmienne.

Niekiedy tłumy przyjmowały Jego świadectwo, lecz później opuszczały Go, nie chcąc chodzić z Nim, gdy nadal z przekonaniem przedstawiał Boską prawdę (Łuk. 4:14-29). Niekiedy tłumy bardzo uważnie słuchały Jego nauk i „dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego”, mimo to wielu ciągle Go porzucało, a pozostawała dosłownie tylko garstka (Jan 6:60-69).

Jakie zamieszanie powstałoby w różnych kościołach w dniu dzisiejszym, gdyby rzekomi słudzy Ewangelii poszli za przykładem Mistrza i podobnie ogłaszali całą prawdę Bożą! Jakże szybko staliby się niepopularni, oskarżeni o rozrywanie społeczności kościołów! Nie opowiedziałyby się za tym kongregacje wielkich modnych świątyń, publicznie poświęconych służbie Bogu i naukom Chrystusa. Członkowie różnych kongregacji chodzą do tych świątyń, aby się rozerwać przyjemnymi i krasomówczymi przemówieniami utytułowanych dżentelmenów, którzy przypuszczalnie znają upodobania i poglądy kongregacji i mówią kazania tak, aby się przypodobać. Członkowie tych kościołów są gotowi płacić za to, czego chcą, lecz nie chcą Prawdy.

Ci, którzy szli za naszym Panem tylko przez jakiś czas, następnie Go porzucali, wtedy przestawali być Jego uczniami i nie byli już przez Niego za takich uważani. Uczniem jest ten, kto się uczy, a kiedy ktoś przestaje być uczniem i naśladowcą Chrystusa, wielkiego Nauczyciela, nie jest już Jego uczniem. Było to bardzo widoczne w czasie obecności naszego Pana, gdy Jego imię było wzgardzone przez ludzi, lecz później, gdy Jego już nie było i Jego doktryny bez skrupułów zostały do tego stopnia pomieszane z ludzką filozofią, że uwolniły je (doktryny) od wzdargy i w rzeczywistości uczyniły bez znaczenia, i właśnie wtedy ludzie powszechnie zaczęli się uważać za Jego uczniów. Stało się to długo po odrzuceniu w znacznej mierze Jego doktryny.

### NAGRODA PRAWDZIWEGO UCZNIOSTWA

Słowa Pana „*prawdziwie* uczniami moimi będziecie” oznaczają rozgraniczenie między prawdziwymi i jedynie nominalnymi uczniami. Ponieważ pragniemy nadal pozostać prawdziwymi uczniami Jezusa, zauważmy stosowny warunek: „Jeśli wy zostaniecie w *słowie moim*, prawdziwie uczniami moimi będziecie”. Hipokryzja pozostawania tylko nominalnym uczniem jest obrzydliwością dla Pana.

Błogosławioną rzeczą jest zrobienie pierwszych kroków w chrześcijańskim życiu — przyjęcie Chrystusa za swego Odkupiciela i Pana oraz całkowite oddanie się Ojcu przez Niego. Lecz nagroda zależy wyłącznie od *pozostawania* w Jego Słowie, w postawie prawdziwych uczniów. Usposobieniem ludzkiej pychy jest oddalanie się od prostoty Boskiej Prawdy oraz wyszukiwanie nowych, własnych teorii i filozofii lub wtrącanie się do teorii drugich osób, które chcą być uważane za mądre w opinii ludzi.

Nagrodą trwałego uczniostwa jest „*poznacie* prawdę”, a nie „będziecie się zawsze uczyć, a nigdy do

znajomości prawdy nie przyjdziecie” (2 Tym. 3:7). Wielu popełnia tutaj błąd: nie pozostają w Słowie Pana, zagłębiają się w różne ludzkie filozofie, które lekceważą lub przekręcają Słowo Pana, i wysuwają przeciwne teorie. Dla tych, którzy szukają Prawdy w takich ludzkich teoriach, nie ma żadnej obietnicy, iż kiedykolwiek ją znajdą; nigdy też jej nie znajdują.

Boską Prawdę można znaleźć tylko w ustanowionych przez Boga przewodach — w naszym Panu, Apostołach i Prorokach. Pozostawanie w przedstawionych doktrynach natchnionych pism Proroków i Apostołów, studiowaniu i rozmyślaniu nad nimi, całkowitym ufaniu im i dostosowywaniu do nich swoich charakterów jest tym, co oznacza pozostawanie w Słowie Pana. To się całkowicie daje pogodzić ze zwracaniem uwagi na te wszystkie pomoce, jakie Pan spośród braci wynosi na stanowiska urzędowe, wymienione przez Apostoła Pawła (Efez. 4:11-15; 1 Kor. 12:28). Pan zawsze powoływał takie pomoce i do końca będzie tak czynił, w celu budowania swoich poświęconych naśladowców, lecz obowiązkiem każdego z nich jest dokładne potwierdzanie swoich nauk przez nieomyślne Słowo (Dz. Ap. 17:11; 1 Tes. 5:21; 1 Jana 4:1; Iz. 8:20).

Jeśli w ten sposób będziemy trwali w Słowie Pana jako gorliwi i szczerzy uczniowie, rzeczywiście „poznamy prawdę”, będziemy „utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie [Prawdzie na czasie]”, „wkorzeni i wybudowani” na prawdzie; będziemy ugruntowani w prawdzie, umiemy podać powód nadziei, która jest w nas; „bojując o wiarę raz świętym podaną”, „bojując dobry bój”, „oświadczając dobre wyznanie”, dzielnie „cierpiąc złe jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa”, i to aż do końca naszej walki (2 Piotra 1:12; Kol. 1:23; 2:7; 1 Piotra 5:9; 3:15; 1 Tym. 1:18; 6:13; 2 Tym. 2:3).

Do poznania Prawdy nie dochodzimy jednym skokiem, lecz stopniowo, krok po kroku prowadzeni jesteśmy do Prawdy. Każdy krok jest krokiem pewnego i niezawodnego postępu, prowadzącego do wyższego poziomu, dogodniejszego do dalszych osiągnięć zarówno w znajomości, jak i wyrabianiu charakteru. W ten sposób zdobyta krok po kroku Prawda staje się siłą uświęcającą, przynoszącą w naszym życiu święte owoce sprawiedliwości — pokój, radość w Duchu Świętym, miłość, cichość, wiarę, cierpliwość i wszystkie inne cnoty i laski, które czas i rozwijanie prowadzą do pełnej dojrzałości.

Prawdziwi uczniowie nie tylko poznają w ten sposób Prawdę i są przez nią uświęceni, lecz nasz Pan także powiedział, że „prawda was wyswobodzi”. Ci, którzy otrzymali Prawdę, z jej błogosławionych doświadczeń dowiedzieli się trochę o jej wyzwalającej mocy. Gdy tylko jakaś jej część zostanie przyjęta do dobrego i uczciwego serca, zaczyna odrzucać pęta grzechu, ignorancji, przesądów i strachu. Jej uzdrawiające promienie przenikają najgłębsze pokłady naszych serc i umysłów, i w ten sposób wzmacniają całą istotę, nawet ożywiają nasze śmiertelne ciała.

### „POCZĄTEK SŁÓW TWOICH OŚWIECA”

Grzech nie może znieść światła Prawdy. Ci, którzy wciąż żyją w grzechu, po otrzymaniu wystarczającej ilości światła, by ukazać jego brzydotę, nieuchronnie muszą tracić to Światło, gdyż są go niegodni. Pod wpływem światła Prawdy musi zniknąć ignorancja i przesąd. Jakim błogosławieństwem jest urzeczywistnienie tego wyzwolenia! Miliony ludzi nadal jednak pozostają pod zaślepiającym wpływem błędu. Pod wpływem jego iluzji obawiają się i czczą niektóre najpodlejsze narzędzia w rękach szatana, czynią to dla swego ucisku i degradacji, ponieważ obłudnie powołują się na Boski autorytet; nauczono ich bać się Boga jako mściwego tyrana, skazującego większość swoich stworzeń na wieczne męki. My, którzy przyjęliśmy Prawdę, obudziliśmy się z tego okropnego koszmaru i niewola szatana nad nami się załamała. Światło rozproszyło naszą ciemność. Dzięki niech będą Bogu!

Zostaliśmy uwolnieni także od strachu, jaki obecnie dostrzegamy w całym świecie, w miarę jak doznają potężnego wstrząsu wielkie systemy cywilne i religijne, które tak długo rządziły światem (Łuk. 21: 25,26). Myślący ludzie, którzy nie rozumieją Boskiego planu, obawiają się ewentualnych skutków anarchii i terroru. Ich przerażenie narasta, w miarę jak zbliżamy się do strasznego finału wielkiego czasu ucisku świata (Dan. 12:1; Mat. 24:21), do którego to punktu kulminacyjnego szybko zdążamy.

Pomimo tego wszystkiego, przy pełnym zapewnieniu nieomylnego Słowa Bożego o okropnościach tego terroru przez jaki obecnie przechodzi świat, prawdziwi uczniowie Chrystusa, którzy pozostają w Jego Słowie, nie boją się, lecz się radują. Wiedzą oni bowiem, że celem Boga w dozwoleniu potężnej burzy ucisku jest oczyszczenie moralnej atmosfery świata i że po tej burzy, w Jego opatrności nastanie *trwały pokój*. Puczeni przez Prawdę, zdają sobie sprawę z konieczności tej sytuacji i mają ufność w Boską opatrność, która może sprawić, że nawet gniew ludzki będzie Go chwalił, że wszystkie rzeczy będą wspólnie działać dla dobra.

Błogosławiona obietnica! — „Jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. Czy po otrzymaniu tej cudownej łaski od Pana, nie będziemy w niej trwali, nie zwracając uwagi na zwodnicze doktryny, lecz przynosząc w życiu jej błogosławione owoce? Czy nie będziemy jej wierni we wszystkich okolicznościach, broniąc jej przed wszelkimi atakami i znosząc skutki tego w urąganiach? Wiernością potwierdzmy naszą ocenę wspaniałego Światła, wypracowując zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem; „albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie "według upodobania swego" (Filip. 2:12,13)

BS '93,28-31.

### Kaznodzieja Salomonowy 1 : 12 — 18

12. *Ja, kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem.*
13. *I postanowiłem w sercu swoim szukać i wywiadywać się mądrością o wszystkich rzeczach, jakie są pod niebem: złą sprawę dał Bóg synom ludzkim, że ciekawi są tego wielce.*
14. *Widziałem wszelkie dzieła czynione pod słońcem. A oto wszystko marność i gonienie za wiatrem.*
15. *Tego, co jest krzywe, nikt nie naprawi, a czego nie ma, nikt nie policzy.*
16. *Rzekłem w sercu swoim: oto spotęźniałem i mądrość posiadam większą niż ktokolwiek przede mną w Jeruzalem. Serce moje widziało wiek mądrości i wiedzy.*
17. *I serce moje wiele pojęło: mądrość i wiedzę, nierozum i szaloność. I poznałem, że to wszystko jest utraπienie ducha.*
18. *Albowiem gdzie duzo mądrości, tam wiele zgryzoty, a komu przybędzie wiedzy, przybędzie boleści.*

(wg tłum. Czesława Miłozza)

### PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA NA 1995 ROK

Pamiętka śmierci naszego Pana w 1995 r. przypada w środę 12 kwietnia po godz. 18.<sup>00</sup>. Obliczenie tej daty jest następujące (wszystkich obliczeń dokonano na podstawie *czasu uniwersalnego*, zwanego również *czasem Greenwich*): Zrównanie wiosenne nastąpi 21 marca o godz. 2.<sup>15</sup> (po północy). Nów księżyca *najbliższy* wiosennego porównania dnia z nocą ukaże się 31 marca o 2.<sup>09</sup> (do tego dodajemy 2 godziny i 21 minut, aby otrzymać *czas Jerozolimski* — 4.<sup>30</sup>). Tak więc 1 Nisan trwa od godz. 18.<sup>00</sup> 30 marca, do godz. 18.<sup>00</sup> 31 marca, 14 Nisan *rozpoczyna się* po 13 pełnych dniach, w środę 12 kwietnia o godz. 18.<sup>00</sup> (*kończąc się* 13 kwietnia o godz. 18.<sup>00</sup>). Dlatego Pamiętkę powinno się obchodzić 12 kwietnia po godz. 18.<sup>00</sup>. Niech Bóg błogosławi swój poświęcony lud w związku z tą uroczystością. Prosimy o przysyłanie okolicznościowych sprawozdań.

Powtarzamy, iż nasze wyliczenie 1 Nisan oparte jest zawsze na nowiu księżyca *najbliższego* wiosennego porównania dnia z nocą. Nów *poprzedzający* zrównanie ukaże się 1 marca, *następny* natomiast dopiero 31 marca. (Daty Pamiętki zazwyczaj przypadają w granicach od 19 marca do 19 kwietnia).